17 WRZEŚNIA 1847 r.
PIĄTEK.

WARSZAWSKA

№ 260.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu, dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2½ (gr. 5).

Część Urzędowa.

Przez rozkaz dzienny Cesarski do wydziału cywilnego, w dniu 1-m lipca r. b. wydany, cudzoziemiec *Fusson*, który wykonał przysięgę na poddaństwo Rosji, przyjęty został do służby przy sekretarjacie stanu królestwa Polskiego, z rangą registratora kolegjalnego.

Najjaśniejszy Pan, na przedstawienie JO. Księcia Namiestnika król., Najmiłościwiéj udzielić raczył w drodze łaski, Julji *Gajewskiéj*, wdowie po strzelcu leśnictwa Ostrołęka, przez wzgląd na 28-letnią nienaganną i gorliwą jéj męża służbę, niemniéj na niedostatek, w jakim się taż wdowa obecnie znajduje, pensję po rs. 7 kop. 50 rocznie i do śmierci.

Komisja rządowa sprawiedliwości ogłosiła konkurs na wakującą posadę rejenta kancelarji okręgu Błońskiego. Kandydaci posiadający do téj posady kwalifikację, mają podania swoje wyjaśniające stan ich służby i usposobienie, wnieść w przeciągu dni 20-stu od daty ogłoszenia niniejszego konkursu za pośrednictwem prezesów, pod których zostają zwierzchnictwem.

Obwieszczenie z gazet Senackich Petersburgskich i Moskiewskich, dotyczące mieszkańców królestwa Polskiego. — Sąd powiatowy Berdyczewski wzywa wierzycieli upadłych kupców Gabrjela i Rudolfa *Jenny*, a między tymi wierzycielami, razem i hr. Fran. *Potockiego*, celem zgłoszenia się do tegoż sądu dla układów.

Warszawski Ober - Policmajster. — Z powodu, że niektórzy szynkarze tutejsi nie zachowują przepisów postanowieniem rady administracyjnéj z dnia 11 (23) lipca 1844 roku objętych, mianowicie co do zamykania szynków w godzinach właściwych, w porze nocnéj, w czasie świąt, etc. Warszawski Ober-Policmajster uznaje za potrzebę podać powtórnie do wiadomości publicznéj przepisy w mowie będące, a to w tym celu, iżby szynkarze niewiadomością onych wymawiać się nie mogli, gdy za niedopełnienie takowych, do kar przez komisarzy cyrkułowych przedstawieni będą, względem czego ciż stosowny rozkaz odebrali: Przepisy te są następujące: 1) wszystkie karczmy i szynki tak miejskie jako i wiejskie, powinny być w nocnéj porze zamknięte, i szynkowanie w nich trunków jest wzbronione, poczynając z wieczora o godzinie 10éj. Domy tylko zajezdne i to dla samych podróżnych, w nocnéj porze otwierane być mogą. — 2) Wszelkie szynkowanie wódki, tudzież schadzki i zabawy w dni niedzielne i świąteczne w szynkach i karczmach tak po wsiach jako i po miastach, w godzinach rannych aż do południa są zabronione. — 3) Zabraniają się w szynkach wódczanych gry w karty i kości, nietylko o pieniądze, ale i dla saméj zabawy. — 4) Używanie muzyki w szynkach i karczmach w dni powszednie, zupełnie jest zabronione. W dni niedzielne i świąteczne używanie muzyki w wspomnionych miejscach jest dozwolone, lecz tylko od południa do godziny 10-éj wieczorem W mieście Warszawie i Pradze w szynkach, gdzie sama wódka jest lub będzie sprzedawaną, nawet w dni niedzielne i świąteczne, muzyka miejsca mieć nie może. — 5) Na obchody weselne po wsiach i miastach, muzyka w karczmach i szynkach może być i w dni powszednie pozwoloną; lecz to pozwolenie winno być na piśmie przez miejscowego wójta gminy, burmistrza lub prezydenta na papierze stęplowym ceny kop. sr. 7½

wydane i oznaczać wyraźnie czas trwania muzyki. Gdyby obchód weselny w dzień świąteczny był odbywany, z zamiarem dłuższego jak do godziny 10-éj wieczornéj zabawienia się w szynku lub karczmie, podobne jak wyżéj pozwolenie na piśmie uzyskane być powinno. — 6) Nie wolno jest szynkarzom w ogólności tak w miastach jako i na wsiach, dawać komubądź z mieszkańców, bez różnicy stanu, trunków krajowych na kredyt, na zastawy, lub w zamian za produkta. — 7) Nie wolno jest szynkarzom wiejskim dawać włościanom i robotnikom trunków w zamian za kartki poświadczające dla nich od dworu należytość, lub w zamian za asygnacje przez dwór wydawane. — 8) Szynkarz przybywającemu do szynku lub karczmy pijanemu człowiekowi, wódki wydawać niepowinien. Obowiązkiem jego jest także, niedozwalać przebywać dzieciom w szynku lub karczmie. — 9) Jeżeli w szynku lub karczmie ktokolwiek napije się do takowéj miary, że bez widocznego niebezpieczeństwa dla siebie lub drugich osób, nie może pozostać bez nadzoru i opieki; w takim razie szynkarz obowiązany jest zabezpieczyć jego osobę, a w razie zagrażającego temuż pijanemu niebezpieczeństwa o życie, donieść o tém miejscowéj władzy. — 10) Na żadnéj gospodzie, czeladź rzemieślnicza do roboty zobowiązana, w dnie do pracy przeznaczone, nie ma być cierpianą w zwyczajne godziny roboty, tém mniéj zaś tymże jedzenie lub trunki dawane. — 11) Szynkarz, któryby uchybił przeciw powyższym przepisom, ulegnie za pierwszém dostrzeżeniem jednego z tych przewinień karze rs. 2 kop. 25; za ponowieniem którego z tych przewinień karę tę będzie miał podwojoną; a za przewinienie po raz trzeci dopuszczone, patent i prawo do pozyskania nowego patentu na zawsze utraci. — 12) Kary wymierzone na szynkarzy, mianowicie za takie wykroczenia, których ponowienie pociąga za sobą podniesienie kary lub utratę patentu, winny być na patencie ukaranego zapisane przez właściwych wójtów gmin lub burmistrzów przy egzekucji kary, z wymienieniem daty decyzji, rodzaju wykroczenia i kary za nie ustanowionéj. Powyższe zanotowanie kar, winno być przy odnawianiu patentów, do patentów nowych przenoszone. — Warszawa d. 4 (16) września 1847 r. — Jenerał-major *Abramowicz*. — Sekretarz, *Kwieciński*.

Sąd kryminalny gubernji Warszawskiéj. — Franciszek Janiak vel Fabryczniak, lat 30 liczący, katolik, wzrostu miernego, twarzy ściągłéj, oczu burych, włosów blond, rodem z wsi Babek W. Ks. Poznańskiego, przed uwięzieniem we wsi Dzierzysław, pow. Konińskim, gub. Warszawskiéj zamieszkały, wyrobnik, ma żonę Agnieszkę i dwoje dzieci Marjannę i Katarzynę, ubrany w koszulę z płótna paczesnego, spodnie letnie drelichowe, i kaftan sukienny aresztancki, wszystko opatrzone cechą więzienia karnego Sieradzkiego, za kradzież na lat 6 więzienia ciężkiego wyrokiem sądu tutejszego z r. z. skazany, w dniu 5 (17) sierpnia b. r. z więzienia karnego Sieradzkiego zbiegł; wzywa przeto wszelkie władze wojskowe i cywilne, aby na tegoż ścisłą zwróciły baczność, a po ujęciu go najbliższéj władzy sądowéj lub wojskowéj, celem odesłania go do więzienia Sieradzkiego odstawiły. — Warszawa dnia 23 sierpnia (4 września) 1847 r. — Za prezesa, sędzia *Plater*.

Wiadomości miejscowe.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 215, wyjechało 374.

Wkrótce opuści prasę drukarską dziełko w języku polskim p. t. *Modlitwy dla dzieci wyznania Mojżeszowego*, ułożone przez J. *Ejsenberga* nauczyciela szkoły rabinów. Książeczka ta zawierać będzie: *a*) *Codzienne nabożeństwa*, obejmujące modlitwy poranne, wieczorne, przed jedzeniem i po jedzeniu, przed i po nauce; *b*) *Modlitwy na szczególne czasy i okoliczności*, na sobotę, nowy rok, dzień błagania, święta namiotów, święto przejścia, święto tygodniowe, modlitwy na wiosnę, lato, jesień i w dni zimowe; *c*) *Modlitwy różne*, za MONARCHĘ, za rodziców, modlitwy za nauczycielów i w dzień urodzin. Po każdéj modlitwie następują wierszyki zastosowane do pojęcia dzieci. Nie wątpimy, że dziełko tak ważne co do treści, pożądane będzie przez światłych rodziców pragnących obudzać w swoich dzieciach pierwsze uczucia religijne.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY

Andersohn Henryk ob. z Moskwy nr. 584, Borkowski Dunin Bolesław hr. ze Lwowa nr. 634, Bystrzanowski Albert urzęd. z Kalisza nr. 641, Czechowicz Klemens profesor z gub. Grodzieńskiéj nr. 589, Chomentowski Franciszek ob. z Bukowia nr. 388, Chotecki Aleks. ob. z Rembisz nr. 2673, Friesenhoff Gustaw baron z Petersburga nr. 613, Gasiński Aleksy ob. z Petersburga nr. 2602/$_3$, Hadziewicz Stanis. ob. z Siemak nr. 476, Kopczyński Antoni ob. z Kielc nr. 376, Kochanowski Fran. ob. z Mianowa nr. 625, Lachnicka Józefa ob. z Grodna nr. 414, Leparski Józef jenerał z Wrocławia nr. 1292, Leszczyński Aleksander ob. z Belna nr. 584, Łubieński Jan senator z Stawiszyna nr. 388,

Łapin Dymitr radzca stanu z Drezna nr. 613, Mikorski Roman hr. z Słubic nr. 468/₄, Moczulski Feliks ob. z Złotopolic nr. 2682, Onuszko Leon ob. z Ostrowia nr. 1337, Pstrokoński Adam ob. z Grzymolina nr. 634, Pląskowski Seweryn ob. z Radzikowa nr. 585, Popielewski Fran. obrońca prokuratorji z Wrocławia nr. 625, Radziwił Zygm. książę z Nieborowa nr. 413, Sułkowski Paweł profes. z Mińska nr. 589, Swiderski Maksymiljan profes. z Grodna nr. 589, Stadnicki Mich. hr. z Ojrzanowa nr. 584, Taglioni Filip dyrek. teatru z Wiednia nr. 614, Węgliński Stanis. ob. z Krakowa nr. 601, Wasiutyński Hermogenes urzęd. z Rosji nr. 2236/₁, Zabierzewski Wiktor ob. z Ojrzenia nr. 625, Zawistowski Ign. b. marszałek z gub. Grodzieńskiéj nr. 414, Załuski Eugen. hr. z Wodyń nr. 410, Zbijewski Norbert ob. z Skęczniowa nr. 806.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Bierzyńscy Bron. i Roman ob. z nru 2673 do Kielc, Bernhard Jan kup. z nru 446 do Lipska, Bielski Józef ob. z nru 613 w gub. Grodzieńską, Dzierżawski Ksaw. ob. z nru 556 do Lezniczki, Daniszewski Jan ob. z nru 2684 do Józefowa, Kurdwanowski Ludwik ob. z nru 584 do Lublina, Kuszel Stanisław ob. z nru 472 w gub. Grodzieńską, Lasocki Napoleon ob. z nru 2673 do Skórk, Lewaszow Bazyli pułkownik z nru 414 do Radomia, Lasocki Daniel ob. z nru 500 do Słupska, Malinowski Stan. ob. z nru 613 do Nikisiałki, Nowosielski Ign. ob. z nru 2673 do Siedlec, Ostrowski Ludwik ob. z nru 601 do Łubnicy, Skarbek Karol hr. z nru 584 do Drzazgowéj Woli, Słąnka Stanisław ob. z nru 668 do Jastrzębi, Szepietowski Feliks ob. z nru 2684 do Bienk, Slaski Antoni ob. z nru 625 do Kruszewa, Sarnowski Stan. ob. z nru 393 do Międzyrzeca, Uziembło Marja ob. z nru 2680 w gub. Grodzieńską, Żymirski Józef ob. z nru 625 do Jasiennicy, Zabłocki Onufry ob. z nru 625 do Białegostoku, Zglinicki Konst. ob. z nru 584 do Wargowy.

Rozmaitości.

UBOGI MALARZ.

(Dalszy ciąg).

Obaj złoczyńcy stali jak skamieniali przed młodym malarzem, który ze zmarszczoném czołem, z pałającém od gniewu okiem i parą pistoletów w ręku, oczekiwał ich odpowiedzi. Pan Antoni przypatrywał się temu blady, drżący i bardzo zmięszany; umysł jego był widocznie jakiemś dawném wspomnieniem zajęty; wymierzył pistolet ku zbójcom, i był gotów za lada skinieniem wypalić. Dziwnie było widziéć, z jaką zaciętością starzec brał na cel serce starszego zbójcy, którego Edward Bellinghamem nazwał, podczas gdy wyraz nadzwyczajnéj trwogi malował się na zgrzybiałém obliczu jego. Jakże namiętnie, jak się zdało, nienawidził on tego człowieka, i jak gorącą żądzą odebrania mu życia pałał! O, nie byłato zapewne trwoga obecnéj chwili, która wywarła tak gwałtowne wrażenie na starym spekulancie; musiało w tém koniecznie jakieś dawniejszych lat ukrywać się wspomnienie.

„Ha“— ozwał się starszy złoczyńca, obok którego stał młodszy pobladły i trwogą przerażony — „ha, złapaniśmy! I to jeszcze od tego, któregobyśmy się byli najmniéj tu spodziewali. Nié ma co mówić, zręcznie się sprawili. Owa maskarada w szynkowni, czyni ci zaszczyt panie bohaterze; ja sam nie mógłbym jéj lepiéj odegrać. Ale do rzeczy! Oczywiście puścisz nas pan ztąd, sir Edwardzie Paulet?“

„Sir Edwardzie Paulet?“ — wyjęknął stary lichwiarz z konwulsyjném spojrzeniem na artystę.

„Czyż pan nie znałeś nazwiska tego gentlemana?“ zapytał starszy rozbójnik. „Czyż i z tobą podobną odegrał maskaradę? Dziwna! Ale bądź co bądź, powiadam panu, sir Edwardzie, iż czuję wielką ochotę oddalić się ztąd czémprędzéj.“

Sir Edward Paulet — gdyż takie było właściwe nazwisko artysty — opamiętał się powoli z zadziwu, w jaki go wprawiło osobliwsze znalezienie się starego spekulanta, i rzekł surowo:

„Henry Bellingham, czas twoich zbrodni spełniony. Oddalisz się ztąd jako więzień sprawiedliwości, albo padniesz trupem.“

„Więc gińmy obaj!“ krzyknął zbójca, i obaj wystrzelili razem z pistoletów.

Sir Edward stracił przytomnosć; gwałtowny ból przejął mu całe ciało, padł o ziemię.

Jak długo w tym stanie zostawał, dopiéro daleko późniéj się dowiedział. Odzyskawszy zmysły, ujrzał się w dużym po staroświecku urządzonym pokoju, lecz czuł się jeszcze tak znużonym, że ani ruszyć się nie mógł. Jakoż byłby natychmiast przywarł znów oczy, gdyby nie dwie postacie, które u okna rozmawiające postrzegł.

„Marjo“ — zawołał Edward słabym głosem — „gdzież jestem?“

„Ach, Boże bądź pochwalony!“ krzyknęła Julja — „on żyje!“

„Dzięki Najwyższemu! — Edwardzie, sir Edwardzie,

chciałam powiedzieć" ozwała się Marja, przybiegłszy do jego łoża— „bądź pan cicho! nie mów nic; napij się wprzód z téj szklanki."

Edward usłuchał, i uczuł dobroczynny skutek napoju.

„Gdzież jestem, droga Marjo?" zapytał powtórnie.

„W swym własnym domu" — odrzekła Marja wesoło. „Przez trzy dni walczyłeś pan ze śmiercią, i prawiłeś w malignie rzeczy, którychbyś sam nie uwierzył, a obiecywałeś uczynić, czego nigdy nie zrobisz."

„Ze spójrzenia Marji zmiarkował Edward, co miała w myśli; lecz ciekawość przemogła wszelkie inne uczucia, i rzekł.

„Proszę, opowiedz mi pani wszystko."

„Nie mogę; lecz oto nadchodzi mój wuj, od którego pan o wszystkiém dowiedzieć się możesz."

Na to oddaliła się Marja z Julja, a stary spekulant zbliżył się zwolna do łoża. Oblicze jego było bardzo blade; wyglądał przynajmniéj o dziesięć lat starszym, niż był przed miesiącem.

„Spodziéwam się, iż pan masz się lepiéj."

„Tak jest"— odpowiedział Edward. „Lecz..."

Stary usiadł w poręczowém krześle przed małym stoliczkiem, na którym jakieś papiéry rozłożył. (D. n.)

Doniesienia.

Magistrat miasta Warszawy.— Na trzyletnią dostawę do mostu Warszawskiego od 1-go stycznia 1848 r. do ostatniego grudnia 1850 r. wyrobów linjarskich to jest: lin, kordeli, postronków i szelek, rocznie mniéj więcéj rs. 4500 wynoszącą, odbędzie się licytacja w sali posiedzeń magistratu w d. 25 września (8 października) r. b., o godzinie 12-éj w południe punktualnie, do któréj sami tylko majstrowie linjarscy wykwalifikowani przypuszczeni będą. Mający zamiar ubiegać się o powyższą dostawę, mogą w czasie i miejscu oznaczoném, złożyć na ręce rzeczywistego radzcy stanu prezydenta opieczętowane deklaracje a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek lub przekreśleń, wymienić jaki odstępują procent od cen szczegółowych w warunkach licytacyjnych oznaczonych. Do deklaracji dołączony być ma kwit kasy głównéj ekonomicznéj na złożone vadium w sumie rs. 450. Inne warunki są do przejrzenia w wydziale administracji magistratu codziennie wyjąwszy świąt.—Warszawa d. 1 (13) września 1847 r. — Prezydent, rzecz. radzca stanu, *Grajbner.*— Naczelnik kanc. *Luceński.*

Deklaracja. — W skutek ogłoszenia z dnia 1 (13) września r. b., podaję delarację, iż podejmuję się dostawy wyrobów liniarskich to jest: lin, kordeli, postronków i szelek do mostu Warszawskiego w ciągu lat trzech od 1-go stycznia 1848 r. do ostatniego grudnia 1850 r. i odstępuję od cen w warunkach licytacyjnych oznaczonych procentów (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach objętym. Kwit kasy główněj ekonomicznéj na złożone vadium w sumie rs. 450 składam. Stałe moje mieszkanie jest w NN., pisałem w NN., dnia ..... 1847 r., (podpisać imię i nazwisko.)

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra. — Fryderyk Bart jeometra z żoną Pauliną i córką Ludomirą, stałemi księgami ludności pod nr. 837 objęty, od roku 1842 w gub. Wołyńskiej przebywający żąda udzielenia mu wraz z familją paszportu emigracyjnego do tejże gubernji. Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra wzywa więc osoby prawną do nich mające pretensję, ażeby z takową w ciągu 4-ch tygodni do sekcji paszportowéj w biurze policji tutejszéj zgłosiły się. — Nr. 74508.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra. — Staroz. Michał Sztern Firszt pieczętarz stałemi księgami ludności pod nr. 2693 objęty, w 1826 r. pozyskał paszport wraz z familją w Cesarstwo Rosyjskie w gub. Kijowską, obecnie stara się o pozyskanie paszportu emigracyjnego do tejże gubernji. Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra wzywa więc osoby prawne do niego mające pretensje, ażeby z takowemi w ciągu 4-ch tygodni zgłosiły się do sekcji paszportowéj w biurze policji tutejszéj.—Nr. 67953.



Po kilkoletniéj praktyce, założywszy warsztat stolarski, poczytuję sobie za obowiązek donieść, iż posiadam obecnie kilka BILARDÓW gotowych w najnowszym fasonie, i znaczny zapas kijów do gry bilardowéj po różnych cenach, obok tego przyjmuję różne obstalunki na roboty stolarskie, a mianowicie: na garnitury mebli, bilardy i magle, zaręczając, iż z największą starannością takowe wykonywać będzie.—August *Koniewicz*, ulica Nowy-Swiat nr. 1308.

Mieszkanie składające się z trzech stancji na dole z piwnicą, przy ulicy Koziéj pod nr. 444, jest do najęcia od S-go Michała. Wiadomość w sklepie pana Loth na Krakowskiem-Przedmieściu, lub przy ulicy Chłodnéj pod nr. 933 w fabryce wyrobów platerowanych, gdzie także jest lokal do najęcia na 1-ém piętrze składający się z trzech pokoi i kuchni.

BILARD machoniowy jest do sprzedania lub do wynajęcia. Wiadomość w kawiarni pod nr. 626 między pocztą a hotelem Saskim.

W nowo z gruntu wyrestaurowanym domu nr. 186, przy ulicy Krzywe-Koło. różne lokale z wszelkiemi wygodami i pięknym widokiem na Wisłę, są do wynajęcia od S-go Michała r. b. Wiadomość na 1-ém piętrze.

Niżéj podpisany przeniosłszy swój magazyn wyrobów jubilerskich z ulicy Senatorskiéj na ulicę Miodową pod nr. 489 do domu p. Lipkau naprzeciwko sądu apelacyjnego, zawiadamia szanowną publiczność, iż w jego magazynie znajdują się wszelkie wyroby w najnowszym guście, któremi się łaskawéj publiczności polecając nadmienia, że przyjmuje także wszelkie obstalunki, za dokładność których i rychłe wykończenie zaręcza.—K. *Winkler.*

Dziś w OGRODZIE RÓŻ w Alejach, od godziny 4-éj po południu, grać będzie nowo-przybyła orkiestra z Wiednia pod dyrekcją p. *Majera.*



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i violonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w nowo-otworzonéj kawiarni przy ulicy Bielańskiéj pod nr. 594, w trzecim domu od rogu ulicy Długiéj po prawéj stronie grać i śpiewać będą pp. *Huibenthal*, przytem panna *Hege* wykona rozmaite sztuki gwizdaniem bez żadnego instrumentu.

Dzis i jutro, w kawiarni *Caffe de belle vue*, wprost kolumny króla Zygmunta na 1-ém piętrze, grać będzie z kompanią *Michrowski.* Przytem kawa MOCKA codzień.

Dziś w nowo urządzonéj kawiarni pomiędzy hotelem Rzymskim a Litewskim, grać i śpiewać będą pp. *Pape.*

Dziś w kawiarni pod nr. 297/8 wprost Zamku na 1-ém piętrze, grać będzie tercet *Bondasiewicza.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj wprost domu Stejnkielera, pod nr. 632, grać i śpiewać będą pp. *Noires.*

TEATR WIELKI. Jutro, *Hrabia Monte-Christo.*

Dziś z rana ciepła stopni 8, wczoraj w poł. ciepła stop. 9.

Wysokość wody na Wiśle stop 4 cali 6.